

Rocznica chrztu Polski – propozycja scenariusza apelu szkolnego

Recytator I:

Karol Wojtyła, Myśląc Ojczyzna (fragmenty)

Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.

(...)

Ojczyzna: wyzwanie tej ziemi rzucone przodkom i nam, by stanowić o wspólnym dobru i mową własną jak sztandar wyśpiewać dzieje. Śpiew dziejów spełniają czyny zbudowane na opokach woli.

(...)

W którą stronę rozgałęził się pień? W którą stronę podążają sumienia? W którą stronę narasta historia naszej ziemi? Drzewo wiadomości nie zna granic. Granicą jest tylko Przyjście, które zmagania sumień i tajemnice dziejów połączy w jednym Ciele – i drzewo wiadomości zamieni w Źródło Życia wciąż wzbierające. Lecz dotąd dzień każdy przynosi to samo rozszczepienie w każdej myśli i czynie, z którego Kościół sumień rośnie w korzeniach historii.

(...)

Recytator II:

Lilianna Szymochnik

Chrzest Mieszka i Polski

Bardzo dawno wieki temu
gdzieś w głębokiej dzikiej kniei
w grodzie Gnieździe Piastowiczów
żył nasz Mieszko, tam zrodzony
Poganinem był wszak dzikim
jak i wszyscy wokół niego
krew Słowiańska w nim pływała
i od Polan się wywodził.
Wokół wiele plemion było
własnej sobie żyjąc woli,
ale jedno ich łączyło
jedna mowa, jedna ziemia.
Matka jego, to Rzepicha
ojcem mądry wszak Ziemowit
kiedy przyszła jego chwila,
gdy odchodził w cienie ojców
wybrał z synów na władkę
ku zdziwieniu najmłodszego,
bo ten starszy w walce zginął
choć miał pretensję Ścibor,
ale owy!...żądny-wielce łupów,
na wyprawy w boje chadzał,
więc nie myślał

o mądrej władzy, tak jak Mieszko.

Recytator III:

więc lud na Kniazia wybrał jego,
kiedy ojciec zamknął oczy.
W czasach trudnych objął stery
Polsce groził najazd wrogi
lud w pogaństwie nieugięty,
był nie pomny biegu rzeczy.
Mieszko wszystko przewidując
chciał umocnić władzę swoją
skupiał wokół siebie ludzi
wiernych swoim skrytym celom
gdyż rozumiał ów!..władyka,
jakie idzie zagrożenie,
od germańskich świątłych plemion,
co ekspansją zagrażali,
aby podbić Polską ziemię.
Więc podbijał łączył w plemię,
tak, że złączył Słowian w całość
w jedno wielkie silne państwo,
tak więc został pierwszym księciem
zjednoczonych plemion Słowian.
Z Czeskim Bolkiem się pobratał.
choć niedawnym jeszcze wrogiem,
by mieć wsparcie jego pomoc,
do przemiany w swoim kraju,
gdyż pogańska jeszcze Polska
wiernie stała, przy swych bożkach.
By ratować kraj przed wrogiem
musiał przyjąć jego wiarę,
gdyż, to wielkim dziełem było
wyjść z pogaństwa ku wyżynom.
Gdyż na własne oczy widział
kiedy w Niemczech był z wizytą,
że też wiele musi zmienić
w swej rodzimej Polskiej ziemi.
Wiele trudu Mieszko przeszedł,
nim osiągnął cel w zamiarach,
gdy chrzest przyjął i poślubił
córkę Bolka w prawie Bożym.
(...)

Recytator II i Recytator III, razem:

Chrzest Mieszkowy kraj uchronił
od nawały wojsk chrześcijańskich
On to pierwszy wiarę zakorzenił
w całej prawie polskiej ziemi,
ale jeszcze wiele ludy
wciąż swym bożkom dowierzając
w lasach kryło się przed krzyżem,

tym symbolem nowej wiary.
(...)

Kronikarz I (rozwija dokument i czyta):

Tak oto niemiecki kronikarz Thietmar pisał o chrzcie Mieszka I:

Przedstawię resztę czynów znakomitego księcia Polan Mieszka, o którym pisałem szeroko w poprzednich księgach. W czeskiej krainie pojął on za żonę szlachetną siostrę Bolesława Starszego, która okazała się w rzeczywistości taką, jak brzmiało jej imię. Nazywała się bowiem po słowiańsku Dobrawa, co w języku niemieckim wyklada się: dobra. Owa wierna wyznawczyni Chrystusa, widząc swego małżonka pogrążonego w wielorakich błędach pogańskich, zastanawiała się usilnie nad tym, w jaki sposób mogłaby go pozyskać dla swej wiary. Starła się go zjednać na wszelkie sposoby (...) dla korzyści wynikających z owej chwalebnej i przez wszystkich wiernych pożądanej nagrody w życiu przyszłym. (...)

Pracowała więc nad nawróceniem swego małżonka i wysłuchał jej miłościwy Stwórca. Jego nieskończona łaska sprawiła, iż ten, który tak srodze prześladował, pokajał się i pozbył na ustawiczne namowy swej ukochanej małżonki jadu przyrodzonego pogaństwa, chrztem świętym zmywając plamę grzechu pierworodnego. I natychmiast w ślad za głową i swoim umiłowanym władcą poszły ułomne dotąd członki spośród ludu i w szatę godową przyodziane, w poczet synów Chrystusowych zostały zaliczone. Ich pierwszy biskup Jordan ciężką miał z nimi pracę, zanim niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej.

Thietmar, *Kronika*, za J. Dowiat, *Historia dla klasy I liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1981

Kronikarz II (rozwija dokument i czyta):

Tak oto Gall Anonim relacjonuje mieszkowy chrzest:

Mieszko objąwszy królestwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych i coraz częściej napastował ludy (sąsiednie) dookoła. Dotychczas pogrążony był w takich błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał. W końcu zażądał małżeństwa jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Dąbrówka. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci owego zdrożnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś on (na to) przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakrament wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem (dostojników) świeckich i duchownych, ale nie pierwszej

podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki - Kościoła.

Pierwszy więc książę polski, Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony; a dla sławy jego i chwały w zupełności wystarczy (jeśli powiemy), że za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła królestwo polskie. Z tej to bowiem błogosławionej niewiasty spłodził sławnego Bolesława, który po jego śmierci po męsku rządził królestwem i za łaską Bożą w taką wzrósł notę i potęgę, iż ozłocił – że tak powiem – całą Polskę swą zacnością.

Anonim tzw. Gall Kronika Polska przełożył Roman Gródecki, Wrocław 1982 r.

Na ekranie wyświetlona zostaje reprodukcja obrazu Jana Matejki „Chrzest Polski”.

Narrator I:

Tak oto wielki polski malarz, Jan Matejko, wyobraził sobie scenę chrztu, czyli początek dziejów naszej Ojczyzny.

Narrator II:

Obraz Jana Matejki to alegoria historyczna. Dla oddania ważności wydarzenia autor przedstawia na nim postacie, które w rzeczywistości nie żyły w jednym czasie. W tle widzimy Jezioro Lednickie i wyspę, na której stoi zamek Mieszka I. Na pierwszym planie, na brzegu jeziora, ukazane są gruzy świątyni pogańskiej i rozbity posąg słowiańskiego bożka (pod krzyżem). W miejscu, gdzie ma powstać kościół postawiono krzyż, o który oparty jest Mieszko z mieczem wbitym w ziemię. Obok klęczy rycerz rzeźbiący krzyż na swojej tarczy.

Narrator III:

Na trawie stoi kamienna chrzcielnica, do której podchodzą osoby, którym Święty Wojciech udziela chrztu: rodzeństwo Mieszka, siostra Adelajda (prawdopodobnie kobieta w żółtej sukni przyjmująca właśnie chrzest) i brat Czcibor siedzący tuż za nią oraz inni członkowie książęcego dworu. Po prawej stronie obrazu Matejko umiejscowił osoby ochrzczone a po lewej czekający na chrzest.

Mężczyzna w czarnym, benedyktyńskim, habicie z książką stojący tuż za plecami Czcibora to Radzimir Gaudenty, brat świętego Wojciecha, a obok niego benedyktyn prezbiter Benedykt. Za świętym Wojciechem stoi pierwszy biskup poznański Jordan z pastorałem w dłoni. Druga kobieta w żółtej sukni trzymająca świecę, to Dąbrówka, żona Mieszka. Grupie osób ochrzczonych Radzimir Gaudenty czyta z księgi wyznanie wiary.

Po lewej stronie mnich orze ziemię, co symbolicznie oznacza początek nowych czasów dla poddanych Mieszka. Pośrodku, na dole obrazu, stoi kobieta z dzieckiem i towarzyszący jej mężczyzna.

Narrator IV:

Chrzest Polski to wydarzenie, które łączy w sobie wymiar polityczny (państwowy) oraz wymiar religijny (kościelny). Matejko na swoim obrazie interpretuje w takim właśnie kontekście polskie barwy narodowe, widoczne na proporcu z białym orłem na czerwonym tle. Mieszko, świecki władca Polski, jest ubrany w strój koloru czerwonego. Święty Wojciech, który udziela chrztu, przyodziały jest w liturgiczną szatę barwy białej. W ten sposób określona zostaje hierarchia ważności: świecka czerwień jest tylko tłem dla sakralnej bieli.

Ważną symbolikę stanowi również czerwona tarcza rycerska. Ma ona bronić krzyża. Podobnie jak miecz, który trzyma Mieszko, również ma bronić krzyża, o który wspiera się polski władca. Wymowne znaczenie mają również ptaki szybujące nad sceną chrztu. Orły nad siedzibą księcia i gołąb – a może bardziej gołębica jako symbol Ducha Świętego.

Narrator V:

To, że chrystianizacja Polski nie będzie łatwym zadaniem, również na swoim obrazie oddał symbolicznie Jan Matejko. Na zwałonych kłodach, które były pewnie fragmentami pogańskiej świątyni (świadczy o tym topór wbity w jedną z nich) siedzi starzec, który zasłania w geście rozpaczony twarz, bo nie może patrzeć na to, co się dzieje. W prawym dolnym rogu obrazu mężczyzna, z fragmentem roztrzaskanego posągu bożka w dłoni, chce uciec z pobojuwiska i ukryć się w puszczy, by zachować choćby kawałek tego, co wciąż uważa za świętość.

Recytator I:

Jan Paweł II, Tryptyk rzymski (fragment)

Zatoka lasu zstępuje w rytmie górskich potoków... Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd. Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj, wiesz, że ono musi tu gdzieś być - Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!

Narrator I:

Źródło to początek. Tam się wszystko rozpoczyna. Jak pisze nasz Wielki Rodak, aby zrozumieć początek, trzeba nam podążać do źródła. Droga ta nie jest łatwa, gdyż wiedzie pod górę, pod prąd. Jednak trud ten jest warty pokonania, gdyż dzięki niemu zrozumiemy naszą tożsamość. Chrzest przyjęty przez Mieszka I, to początek polskiej drogi, to nasze źródło, bez którego byśmy nie istnieli. Wyznaczył nasze trwałe miejsce w Europie i katolickim Kościele.